

Badger, Kalifornia, 1997 rok (część 4)

Tridandiswami Śri Śrimad Bhaktiwedanta Narajana Maharadża

[jest to ostatnia część wykładu z pierwszej podróży Śrila Narajana Maharadża po świecie]

Starajmy się czynić postęp duchowy, nie traćmy czasu na krytykowanie i nie próbujmy kontrolować wszystkiego. Kontrolować może Gurudewa. To on jest kontrolerem. Kryszna, tak jak Śri Czajtanja Mahaprabhu i Nitjananda Prabhu. My powinniśmy myśleć: „Nie jestem kontrolerem. To raczej ja podlegam ich kontroli. I sam powinienem się kontrolować”. W ten sposób należy próbować rozwijać swoją świadomość Kryszny.

Poza tym, w trakcie intonowania, pamiętania i pełnienia służby dla Pana, powinniśmy unikać popełniania obraz wobec innych. W przeciwnym razie popełnione obrazy zniszczą wszystko. Cały nasz wysiłek pójdzie na marne. Nie obrażajmy nikogo, szanujmy innych.

Kiedy widzicie kogoś godnego pogardy, nie obcujcie z nim. Złóżcie mu mentalny pokłon z daleka i idźcie swoją drogą, lecz nie krytykujcie tego człowieka. Krytykować i surowo ganić może guru. My nie jesteśmy guru, nie mamy prawa ganić. Bądźcie pokorni, łaknijcie bhakti, by wasze serca zmiękły. Starajcie się służyć wielbicielom i guru. Jeśli, zamiast okazywać wielbicielom szacunek, będziecie ich ganić, a jednocześnie z wielką pompą służyć Gurudewie, On nie przyjmie od was tej służby.

Służba dla wielbicieli to także guru-pudża. Jeśli guru mówi: „Nie służ żadnym innym bhaktom, tylko mnie, nie oddawaj swoich pieniędzy żadnemu innemu bhakcie, tylko mnie”, wtedy wiadomo, że nie jest prawdziwym guru. Gdyby był, nie mówiłby w ten sposób. Prawdziwy guru ma szeroki umysł. Okazuje szacunek nawet mrówce, ponieważ wie, że Kryszna jest wszędzie.

Nie marnujcie czasu na krytykę i na kierowanie wszystkim i wszystkimi. „Ma być tak i tak, to jest dobre, to jest złe”. Nawet nie myślcie: „Musimy jeszcze bardziej upiększyć nasz ołtarz. Gdyby umieścić na nim więcej złota, byłby o wiele ładniejszy. Stroje naszych bóstw nie są obszyte prawdziwymi klejnotami, tylko imitacjami. Pasterski kij i flet Kryszny nie są z czystego złota. Wjasasan Śrila Prabhupada jest ze zwykłego materiału, nie ma na nim żadnych klejnotów. Trzeba to naprawić”.

Nie zaprzatajcie sobie głowy tymi rzeczami. Wszystko jest jak należy. Powinniście poprawić swój umysł. Nie myślcie: „To pomieszczenie nie wygląda najlepiej, brakuje aksamitu. Kiedy przyjedzie Gurudewa, trzeba będzie obmyć jego lotosowe stopy, a nie mamy przecież złotych naczyń. Muszę je gdzieś zdobyć”. Nie myślcie o tym. Wszystko i tak nie będzie idealnie, wszystkiego i tak nie zrobicie. Wystarczy to, co macie. Musicie tylko wykrzesać z siebie więcej miłości i oddania. Nie przejmujcie się moimi ostrymi słowami. Nie mam zamiaru sprawiać wam kłopotów. Od was zależy, czy przyjmiecie wszystko, czy nic, trochę więcej czy trochę mniej. Ja mam sklep, a wy możecie coś z niego wziąć albo nie. Możecie wejść, sięgnąć po jakiś towar albo odejść z pustymi rękami. Jeśli uważacie, że oferuję wam dobry towar, sięgnijcie po niego; jeśli nie, nie musicie nic brać. Jeśli nie sprzedam swoich towarów tutaj, pojedę z nimi do Berkeley. Jeśli nie sprzedam ich w Berkeley, wezmę je do Eugene. Jeśli i tam się nie uda, sprawdzę, czy Vancouver znajdzie się chętny, a potem w Nowym Jorku. A jeśli i tam nikt ich nie zechce, wrócę z nimi do Mathury.

Gaura premanande!

*(Konsultacja: Pudźjapada Madhawa Maharadża i Bradźanatha dasa; Zapis: Anita dasi i Waśanti dasi)*